Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

PIĄTEK

20. MAJA 1921.

NR. 112. — ROK XXIX.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 8 Marek.

Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 190	Marek 175	Marek 200	Marek 240	Marek 180

Redakcya (tel. Nr. 190) i Administracya (tel. Nr. 3344). Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344).

Polska odpowiedź Londynowi.

Warszawa. (Telef. wł.). Punktem kulminacyjnym sytuacyi pozostaje nadal sprawa G. Śląska. Podnieśliśmy już, że stała się ona zagadnieniem ogólno-europejskiem. Z tego stanowiska potraktował ją premier **Witos**.

Zainteresowanie mową premiera.

Mowa jego w Sejmie była wypadkiem politycznym dnia, a wyczekiwała jej stolica, dlatego też galerya była przepełniona publicznością, również loże dyplomatyczne były pełne. Znaleźli się w nich pos. amerykański w Warszawie **Gibson**, poseł czeski **Maxa**, charge d'affaires włoski **Monica**, japoński **Kawakami**, niemiecki **Dürksen**, radca legacyjny **Timens**, sekretarz poselstwa francuskiego, tudzież wiele innych. Na ławach ministeryalnych, szczelnie obsadzonych, **zwracała uwagę nieobecność min. Sapiehy.**

Przypuszczano, iż wystąpienie premiera nastąpi na początku obrad, tymczasem dopiero po godz. 6 wieczorem marsz. Sejmu Trąmpczyński zarządził przerwę po wyczerpaniu kilku punktów porządku dziennego.

Mowa prem. Witosa.

Po 10 minutowej przerwie premier **Witos** zabrał głos i **wypowiedział mowę trwającą 25 minut.** Mowa jego przyjęta była z wielkiem zainteresowaniem przez całą Izbę i naogół **posiadała charakter bardzo mocny.** Ze spokojem premier Witos przedstawił opinię przez Lloyd George'a wypowiedzianą, miejscami dużo używając ironii. Zwrócił uwagę ustęp, wykazujący, że **w Encyklopedyi brytyjskiej znajdują się bardziej szczegółowe informacye o G. Śląsku, aniżeli te, które wypowiedział przewodniczący rządu angielskiego.** Kiedy premier zwrócił uwagę na **udział Stanów Zjednoczonych, w Sejmie rozległy się burzliwe oklaski.** Kiedy wreszcie pod koniec posiedzenia premier Witos zawiadomił Izbę, **że właśnie w ciągu dnia wczorajszego**

Francya oświadczyła kategorycznie, **że rozwiązanie sprawy G. Śląska może nastąpić jedynie na zasadzie traktatu wersalskiego,**

w Izbie zerwała się burza oklasków pod adresem Francyi.

Hołd dla Francyi.

Posłowie wszystkich grup wstali, a nawet po raz pierwszy uczynili to socyaliści. Był to moment charakterystyczny, kiedy podnosił się z miejsca poseł Niedziałkowski, oglądając się na pos. Daszyńskiego, który po chwili wahania podniósł się, podnosząc przewodniczącego klubu, pos. Barlickiego. **W ten sposób cała Izba złożyła hołd najwierniejszej sojuszniczce Polski.**

Ogromne wrażenie wywarł w Izbie następujący zaraz po tej deklaracyi ustęp, iż opierając się na oświadczeniu Francyi, rząd polski zwróci się do powstańców z wezwaniem zaniechania walki.

Pod wrażeniem deklaracyi francuskiej.

Wogóle wrażenie mowy we wszystkich klubach było bardzo dodatnie. Sfery polityczne są przekonane, że mowa ta wywoła także odpowiedni efekt na arenie europejskiej. Ustęp dotyczący oświadczenia Francyi pochodził stąd, iż wczoraj w południe pos. Panafieu wręczył rządowi polskiemu list, którego rząd polski nie opublikował, ale w którym Francya deklaruje się, iż rozwiązanie sprawy G. Śląska nastąpi nie w inny sposób, jak jedynie przy ścisłem przestrzeganiu zasad traktatu wersalskiego.

Owacya dla Ameryki.

Owacya pod adresem Stanów Zjednoczonych wywarła na przedstawicielach Stanów, będących w Izbie, bardzo dodatnie wrażenie. Była ona zasłużona wobec coraz widoczniejszego stanowiska Ameryki, która wprawdzie nigdzie oficyalnie, ale zato za pośrednictwem organów prasy zajmuje w sprawie konfliktu angielsko-francuskiego stanowisko przychylne raczej dla **Francyi.** Ostatnie oświadczenie „New-York-Tribuna" brzmi kategorycznie, **iż rząd Stanów Zjednoczonych będzie stał na gruncie traktatu wersalskiego i nie dopuści do udzielenia jakichkolwiek korzyści Niemcom kosztem Polski,** wbrew postanowieniom traktatu wersalskiego.

Nieobecność min. Sapiehy

była symptomatyczna. W kołach politycznych uchodzi za rzecz pewną, że w ciągu wieczora we środę Sapieha wręczy premierowi Witosowi prośbę o dymisyę. W każdym razie na jutrzejszem posiedzeniu komisyi spraw zagranicznych, na którem będzie również omawiana sprawa G. Śląska, min. Sapieha już nie będzie obecny.

Przesilenie gabinetowe.

Od rozwiązania sprawy G. Śląska, którego terminu nie można dziś przewidzieć (albowiem rząd francuski stoi na stanowisku, że raczej sprawę tę należy odwlec, aniżeli puszczać się na niepewne fiukta obrad rady najwyższej), zależy także rozwój przesilenia gabinetu w Polsce. **O ile bowiem rozwiązanie sprawy G. Śląska będzie się przewlekało nadal, wówczas prawdopodobnie premier Witos przedłoży dymisyę rządu.** Jeżeliby zaś były widoki załatwienia tej sprawy w czasie niedługim, wówczas przesilenie zostanie odroczone.

Rada najwyższa i G. Śląsk.

W związku ze sprawą G. Śląska w ciągu środy nadeszły informacye za pośrednictwem Reutera, iż **rząd brytyjski zaproponował rządom mocarstw biorącym udział w zebraniach Rady najwyższej zwołanie tej Rady w nadchodzącą niedzielę, tj. na 22 maja.** B. Reutera zauważa, **że dotąd rząd angielski nie otrzymał** odpowiedzi od mocarstw. **Jedynym przedmiotem narad miałaby być sprawa G. Śląska.** — Briand oświadczył kategorycznie, że nie **życzy sobie rozstrzygnięcia sprawy G. Śląska w przyspieszonem tempie i nie zgodzi się na jej omówienie w tak krótkim terminie.**

Możliwa dymisya Brianda.

W każdym razie nie ulega kwestyi, a potwierdzają to francuskie koła polityczne w **Warszawie, iż przedstawiciel Francyi** na posiedzenie Rady najwyższej pojedzie dopiero po ukończeniu dyskusyi w Izbie deputowanych.

Koła polityczne francuskie, z którymi korespondent nasz miał możność się zetknąć, wyrażają przekonanie, **że debaty w Izbie deputowanych nad sprawą G. Śląska zakończą się dla Brianda niekorzystnie. Opinia francuska ma być rozgoryczona do jego polityki w skutek zbytnich ustępstw, poczynionych w Londynie.** Diatego też podnoszą się głosy, że **debaty mogą zakończyć się dymisyą Brianda,** a w takim razie jako **ewentualnego następcę wymieniają b. prezydenta Rzeczypospo. Poincarego,** albo obecnego **min. wojny Barthou.**

Poincare w obronie Polski.

Poincare świeżo bawił w Brukseli, gdzie wygłosił szereg odczytów, a we wtorkowym numerze „Matin" umieścił dalsze artykuły w obronie Polski i Francyi, w sprawie G. Śląska. Zwraca uwagę, że „Temps" popiera bezwzględne stanowisko rządu w sprawie odroczenia obrad Rady najwyższej i zaznacza, że ze względu na dobro interesów francusko-angielskich ze zwołaniem Rady najwyższej nie trzeba się spieszyć.

Wszelkie dotychczasowe konferencye wywoływały przykre wrażenie, szkodziły systematycznie interesom francuskim. Przedstawiciele Francyi wynieśli wrażenie, że **Lloyd George usiłuje być rozjemcą pomiędzy Francyą a Niemcami.** „Temps" domaga się, ażeby rząd francuski zaraz na początku nowej konferencyi złożył oświadczenie, że **wszystkie dotychczasowe konferencye nie przyniosły Francyi żadnej korzyści.** Dziennik „Temps" zaznacza, że

Korfanty przeprowadził z powodzeniem pokój i porządek na G. Śląsku.

Dodaje, że jedynym środkiem do przywrócenia ostatecznego spokoju jest wzmocnienie wojsk międzyaliancklch i podkreśla, że **Francya musi się zdecydować na wysłanie posiłków,** ale byłoby rzeczą korzystniejszą, gdyby wojska angielskie na G. Śląsku były tak liczne, jak francuskie. To oświadczenie „Temps'a" odnoszące się do Korfantego, ma powód w depeszy, którą Korfanty i wydział wykonawczy G. Śląska wystosował do komisyi międzysojuszniczej.

Korfanty pragnie zakończenia walki.

Depesza ta brzmi: „G. Śląsk znajduje się od **12 dni w powstaniu.** Ludność polska nie chce **tryumfować** stale, ale poświęci życie dla **świętej** sprawy. Komitet wykonawczy przyznaje, iż powstańcy w uniesieniu przekroczyli granice rozsądku, **ale obecnie siły nasze zbrojne gotowe są rozpocząć odwrót, co uczynią pod jedynym warunkiem uzyskania pewności, iż Niemcy zaprzestaną swoich kroków nieprzyjacielskich i pod gwarancyą, ażeby obszar, który powstańcy opuszczą, był zajęty przez wojska międzysojusznicze, a nie przez wojska niemieckie. Przed Niemcami nie ustąpimy ani jednego kroku.** Powodem tego jest konieczność, ażeby ludność polska nie cierpiała skutków odwetu niemieckiego.

Odpowiedni rozkaz dzienny naczelnego wodza Nowiny-Doliwy głosi: „Rozkazuję spełnić moje wezwanie bez żadnych zastrzeżeń i zastosować się do wszelkich zarządzeń. Rozkazy specyalne zostaną wysłane do poszczególnych grup".

To oświadczenie Korfantego zbiega się z zapowiedzią prem. Witosa, **że powstanie zostanie zlikwidowane.**

Delegaci powstańców w ambasadzie włoskiej.

Do Warszawy przybyli przedstawiciele powstańców, **ażeby w misyi ambasady włoskiej złożyć wyrazy współczucia dla rządu włoskiego** i społeczeństwa i zarazem wyjaśnić przyczyny tych znanych wypadków. Delegaci powstańców Świder i Patka przywieźli ze sobą **list dyktatora Korfantego i 15.000 dolarów.** Udali się oni do marsz. Trąmpczyńskiego i posła Jabłonowskiego, którzy im ułatwili wizytę u szefa misyi włoskiej. Romei i szefa sztabu gen. Sikorskiego. Generałowi Romei wyrażono kondolencyę i proszono o przesłanie pieniędzy rodzinom poległych Włochów na G. Śląsku. Gen. Romei podziękowawszy za wyrazy współczucia, które przyrzekł przesłać z listem Korfantego do Rzymu, oświadczył, że **ofiarowanej sumy przyjąć nie może.** Opuszczając Warszawę delegaci uznali, że jedyną drogą wyjaśnienia istotnego stanu faktycznego jest **wyjazd przedstawicieli do Rzymu,** i przedstawienie tam u źródeł nastrojów i prawdy o G. Śląsku.

100.000 Niemców nad granicą G. Śląska.

Nadchodzą nieustannie wiadomości **o koncentracyi sił Reichswehry. Liczą siły niemieckie na granicy G. Śląska na 100.000.**

Francusko-angielskie przeciwieństwa.

Wracając jeszcze do stosunków pomiędzy Francyą a Anglią należy nadmienić, że źródła angielskie rozpowszechniają w prasie francuskiej informacye, że na Lloyd George'a uczynił niekorzystne wrażenie sposób, w jakim zareagowano na jego mowę we Francyi. Londyński korespondent „Temps'a" z urzędowych kół angielskich zaznacza, że **Lloyd George atakował Polskę, ale specyalnie oszczędzał Francyę i pragnął uzyskać rezultat taki, aby Francya przestała bronić Polski.** Jednak polityka francuska przejrzała jego grę. „Matin" nazywa **Lloyda George'a**

wrogiem pokoju europejskiego.

„Echo de Paris" zaznacza, że sprzymierzeńcy winni opierać się rozwiązaniu sprawy G. Śląska na motywach politycznych. **Francya usiłuje doprowadzić do skutku sojusz państw sąsiadujących z Niemcami. Anglia jest temu stanowisku przeciwna.** Od tej odpowiedzi zależy los ententy.

Sprawa G. Śląska w Sejmie.

Warszawa. P. A. T. Posiedzenie Sejmu 18 b. m. **Po odesłaniu do komisyi czterech** ustaw przystąpiono do sprawozdania komisyi konstytucyjnej o ustawie przechodniej do ustawy konstytucyjnej w przedmiocie **tymczasowej organizacyi władz w państwie.**

P. **Dubanowicz** oświadczył, że komisya konstytucyjna rozpatrzyła projekt i ustaliła dwie zasady:

1) Sejm jest czynnikiem, który konstytuuje państwo. Władza Sejmu musi trwać dopóty, dopóki organy państwowe nie powstaną na podstawie konstytucyi. 2) Byt prawny nowych organów państwowych trwa tak długo, póki istnieje źródło, z którego czerpią władzę. Zatem **zarówno Sejm, jak i głowa państwa zachowują swoją władzę aż do ukonstytuowania się władzy ustawodawczej, przewidzianej przez konstytucyę.** Pierwsze wybory do Sejmu i Senatu zarządzi na podstawie uchwały Sejmu Naczelnik Państwa, poczem zwoła Sejm i Senat i otworzy je. **Marszałek** nowego Sejmu zwoła zgromadzenie narodowe w celu wyboru prezydenta Rzeczypospolitej w 7 dni od ukonstytuowania się Sejmu i Senatu. Komisya odrzuciła wniosek jednego ze stronnictw o ustalenie terminu rozwiązania Sejmu, uważając, że Sejm obecny ma jeszcze do spełnienia ważne zadanie, a Sejm przyszły powinien już reprezentować całą ludność państwa.

P. **Woźnicki** zaznacza, że przedstawiciele klubu „Wyzwolenia" domagali się na komisyi konstytucyjnej **ustalenia terminu rozwiązania Sejmu na 1 września b. r.** Komisya nie podzieliła jednak tego zdania, wobec tego **mniejszość wnosi to jako poprawkę** do ustawy. W głosowaniu **Izba odrzuciła wniosek mniejszości, przyjmując en bloc w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę.**

Po referacie pos. **Kowalczuka** uchwalono ustawę **o zwolnienie od podatku skarbowego aktów nadania ziemi darmo żołnierzom,** oraz w sprawie zwolnienia od innych opłat aktów pomocy dla żołnierzy.

Po referacie pos. **Grzędzielskiego** uchwalono ustawę w sprawie **zawieszenia nieprzenoszalności sędziów w okresie organizacyi sądownictwa.**

Odbyło się następnie głosowanie w drugiem czytaniu nad ustawą **o tymczasowym poborze podatku dochodowego.** Przyjęto zgłoszone poprawki, jak też dwie rezolucye posła Waszkiewicza w sprawie równoczesnego poboru tego podatku od wszystkich kategoryi opodatkowanych, oraz w sprawie zmiany skali opodatkowania i zmiany minimum dochodów wolnych od podatków. Przyjęto też rezolucyę p. Wójcika w sprawie nowych komisyi wymiarów podatków w **Małopolsce.** Trzecie czytanie tej ustawy odbędzie się na następnem posiedzeniu.

P. **Rottermund** referował sprawę przyznania jednorazowego zasiłku szpitalowi dla dzieci w Warszawie, co Izba przyjęła.

Pos. Cieśla przedłożył wnioski w sprawie pomocy państwowej na odbudowę gospodarstw zniszczonych wskutek wojny. Komisya proponuje: 1) wezwać rząd, aby w preliminarzu na 1921 powiększył kredyt na akcyę odbudowy kraju z 4 na 12 miliardów marek; 2) aby niezwłocznie przedłożył Sejmowi gotowy już od roku projekt statutu Zakładu kredytowego dla odbudowy; 3) aby poparł akcyę samopomocy pogorzelców wojennych. W głosowaniu rezolucyę pierwszą odesłano do komisyi skarbowo-budżetowej, pozostałą zaś rezolucyę przyjęto.

Marszałek zarządził 10-minutową przerwę. Po przerwie zabrał głos prez. min. **Witos**, który oświadczył:

Expose premiera Witosa.

Od czasu mego ostatniego przemówienia w tej Wysokiej Izbie 10 b. m., które dotyczyło sprawy G. Śląska, na arenie politycznej zaszły wypadki, które, zdaniem rządu, wymagają odpowiedniego oświetlenia, jakoteż zajęcia stanowiska.

W dniu 13 maja b. r. w angielskiej Izbie Gmin **Lloyd George** wygłosił przemówienie, poświęcone sprawie górnośląskiej, które **boleśnie dotknęło społeczeństwo polskie i musi wywołać u niego głęboki niepokój i oburzenie.**

W mowie swej premier angielski **zaprzeczył polskości G. Śląska,** uważając od wieków tam zamieszkałą ludność polską **za napływową, a** ludność niemiecką za ludność tubylczą, **zarzucił Polsce dążności do złamania traktatu wersalskiego,** a dalej, **w sposób niepraktykowany już między państwami i rządami przypomina Polsce, że wolność dały jej Włochy, Anglia i Francya za cenę krwi swoich żołnierzy, gdy natomiast Polacy walczyli w armiach swoich wrogów przeciw swemu interesowi.** Odruch ludu górnośląskiego kwalifikuje jako zdradziecki napad na bezbronnych i spokojnych Niemców (głosy: hańba), wreszcie **w sposób niedwuznaczny** daje do zrozumienia, **że nie miałby nic przeciwko wkroczeniu Niemców na G. Śląsk dla zrobienia porządku.**

Co świadczy o polskości G. Śląska?

Rząd uważa za swój obowiązek zabrać głos, aby poinformować nietylko Wysoki Sejm i własne społeczeństwo o zaszłych **wypadkach,** lecz także i opinię zagraniczną, która aż nazbyt często i łatwo grzeszy nieznajomością naszych praw i stosunków przy równoczesnej tendencyi do wypowiadania kategorycznych sądów o innych (głosy: bardzo słusznie).

Polemizować z wywodami odmawiającemi Polsce praw historycznych do Górnego Śląska **byłoby w tej Wysokiej Izbie rzeczą zbyteczną.** Przypomnę tylko komu należy, że nie minęło jeszcze 200 lat od czasu, gdy poprzednik b. cesarza Wilhelma II., król pruski **Fryderyk Wielki, twórca rozbioru Polski, zdobył przemocą G. Śląsk na Austryi, która go otrzymała drogą sukcesyi od Czech jako kraj polski.** Taką była opinia państw sprzymierzonych, a więc i Anglii w roku 1919. Stanowisko zajęte w ostatniem przemówieniu p. **Lloyd George'a** stoi w jaskrawej sprzeczności **z tem** oświadczeniem. **Polskość zaś tej ziemi stwierdziły** ponad wszelką wątpliwość **spisy dokonane przez jednostronne władze niemieckie.** które **wskazują, że w roku 1910 znajdowało się na całym G. Śląsku 1.285.000 Polaków a 889.000 Niemców. Spis dokonany w r. 1911 daje dla Polaków cyfry jeszcze korzystniejsze, bo wykazuje liczbę Polaków na 1,548.000, Niemców na 538.000 dusz.**

Te cyfry chyba dostatecznie **mówią, że prawo swoje do G. Śląska opieramy na traktacie wersalskim. Opieramy się na wynikach** plebiscytu, wprowadzonego **przez ten traktat, a jedyną rzeczą, której się domagamy, jest sprawiedliwa ocena wyników plebiscytu,** stosownie do **istotnej treści i ducha traktatu.** Nie myślę, aby to było niezgodne **z tym traktatem,** który **z góry przewiduje podział G. Śląska** między Polskę a Niemcy **i postanawia, że wyniki plebiscytu oceniane być mają według większości głosów w każdej gminie,** gdy uważamy, że ma prawo do złączenia **się z Polską** ta część G. Śląska, granicząca z Polską, w której większość głosów padła za Polską, a w której 610 gmin opowiedziało się za Polską a 194 za Niemcami. **To już nie stosunek 6 do 4, o którym mówi Lloyd George, lecz stosunek inny, korzystny właśnie dla Polski, bo** przeszło **trzy do jednego.**

Ludność ta porwała się do czynu w rozpaczy **wtedy, gdy dowiedziała się, że jej woli** nie **uszanowano, że chciano jej na nowo narzucić jarzmo niemieckiego panowania.** To sprowadziło ją na drogę rozpaczliwego czynu. (Głosy: Niech żyje Górny Śląsk! Niech żyją powstańcy!).

Ignorancya Lloyd George'a.

Muszę stwierdzić, że w błędzie jest premier angielski, uważając, że lud ten, który wypowiedział się **za przyłączeniem do Polski, to ludność napływowa. Błąd ten jest tem mniej** zrozumiały, że nie jest oparty na informacyach nawet najzawziętszych przeciwników naszych. **Nigdzie w żadnem dziele, w żadnem piśmie nawet niemieckiem nie pojawiło się twierdzenie, aby ludność polska G. Śląska była przybyszem, intruzem na tej ziemi.** Konsekwentniejszym byłby ten zarzut, gdyby był skierowany przeciwko urzędniczym mieszkańcom gmin miejskich, albo już chyba najbardziej **przeciwko mieszkańcom Berlina i Hamburga, którzy w charakterze emigrantów ze Śląska powołani byli do oddania głosów w sprawie jego losu.** Wystarczyłoby było, gdyby p. **Lloyd George** przed wygłoszeniem swojej mowy **zajrzał był przynajmniej do „Enciclopedia Britannica",** a byłby tam w jej wydaniu z r. 1911 w tomie 25, **na** str. 90 **w** drugiej kolumnie znalazł w artykule o Śląsku ustęp następujący:

„Na wschód **od Odry Polacy w ilości ponad 1 milion tworzą główną masę ludności".**

L. George przeciw L. George'owi...

Powołam się dalej na dzieło wrogiego Polakom **uczonego** prof. Partscha. Zawiera ono mapę, **wykazującą** w sposób dobitny skutki działalności germanizatorskiej rządu pruskiego na Śląsku. Z mapy tej widać usuwanie tubylczego żywiołu polskiego przez Niemców. Pozwolę sobie przypomnieć Wysokiej Izbie opinie, które przedstawili sprzymierzeni, a więc i Lloyd George z 16 czerwca 1919 r., a więc w chwili, gdy zmieniono już pierwotną decyzyę, **przeznaczając** Polsce G. Śląsk bez plebiscytu, **jako** odpowiedź na argumenty Niemców. W ustępie dotyczącym G. Śląska zaznaczają sprzymierzeni co następuje: (Głosy: Słuchajcie!) **„Można twierdzić, że Polska** nie ma punktu widzenia jurydycznego prawa **do odstąpienia jej G. Śląska,** ale **należy też uroczyście stwierdzić, że nie jest prawdą, jakoby Polska nie miała praw, których dochodzić można w myśl zasad Wilsona.** Wszystkie **dzieła** specyalne niemieckie, wszystkie podręczniki szkolne pouczają dzieci niemieckie o tem, że **mieszkańcy G. Śląska są Polakami z pochodzenia i języka.** Państwa sprzymierzone byłyby zupełnie pogwałciły zasady, które nawet rząd niemiecki uznaje, gdyby nie były się liczyły z prawami Polski do tego kraju,

Przed ośmiu dniami z tego miejsca miałem zaszczyt stwierdzić, że rząd polski stara się wszelkimi sposobami wpłynąć na lud ten uspokajająco i skłonić czynniki, stojące na czele ruchu powstańczego, do jego likwidacyi. Z natury rzeczy pozostała rządowi tylko droga perswazyi i nakazu moralnego, gdyż nie jest w możności bezpośredniej ingerencyi na terytoryum, które jeszcze do państwa polskiego przecież nie należy. Rezultaty są już widoczne, gdyż strajk generalny przerwano, prawie wszyscy robotnicy wrócili do pracy, oddziały powstańcze dostały rozkaz od swoich władz cofnięcia się. W niektórych powiatach rozpoczęła się pełna pacyfikacya. Były wszystkie dane, że uda się w krótkim czasie przeprowadzić zupełną likwidacyę tego ruchu, byleby tylko była usunięta obawa powstańców ataku ze strony Niemców, gromadzących się nad Odrą. Mowa pana Lloyda George'a do uspokojenia się nie przyczyniła, owszem, wzmogła obawę napadu niemieckiego i skomplikowała położenie, oraz utrudniła stanowisko rządu polskiego.

Polska nie popiera powstania.

Rząd polski zwrócił się jednakże z gorącym apelem do państw sprzymierzonych, aby **w najkrótszym** czasie powziętą została ostateczna decyzya o losach Górnego Śląska **w duchu traktatu wersalskiego** i zgodnie z wynikami **plebiscytu.** Temsamem upada zarzut, że rząd polski zrzucając z siebie odpowiedzialność oficyalną, wspomaga ten ruch. Wszelkie usiłowania niesienia czynnej pomocy powstańcom rząd paraliżował zarządzeniami, poczynionemi na granicy. Zachowanie tego stanowiska jest utrudnione przez to, że oddziały niemieckie na Górnym Śląsku od samego aktu plebiscytu znajdują pewną, jawną i niczem nie krępowaną pomoc z rzeszy niemieckiej. — W miastach rzeszy odbywa się jawny werbunek do niemieckich oddziałów górnośląskich. Jawnie i z całą pompą odbywa się ich jawna wysyłka masowa, publicznie w dziennikach zapowiada się wysyłka regularnych oddziałów Reichswehry, które rzeczywiście pojawiły się na Górnym Śląsku. W wielkich ilościach transportuje się broń i amunicyę. Lecz rzecz dziwna, pan Lloyd George o tem nie wspomina. Ubolewa nad biednemi, ubogiemi Niemcami. Gdzież objektywizm, gdzież sprawiedliwość?

W mowie swojej nie oszczędził Lloyd George najbardziej bolesnego i niesprawiedliwego zarzutu. Wypomniał nam premier angielski, że część naszych rodaków walczyła, acz zniewolona, po stronie mocarstw centralnych.

(Dokończenie na stronie 3-ciej)

Korfanty do Lloyd George'a.

Pierwej niż rząd polski sprostował przewrotne i pełne ignorancyi wywody Lloyda Georga naczelnik pol. władz górnośląskich Korfanty. W nocie do premiera prostuje on na wstępie fałsze historyczne jego przemówienia, wykazując, że nie Polacy na G. Śląsku są przybyszami, lecz Niemcy (aż do r. 1915 ani jeden robotnik z Polski pochodzący nie mógł pracować na Śląsku) i że Śląsk był wprawdzie oderwany od Polski przed 6 wiekami, został jednak przyłączony do Prus dopiero przed 1½ wiekiem jako rezultat 3 wojen zaczepnych stoczonych przez Fryderyka II. przeciw Habsburgom.

Omówiwszy następnie powody wybuchu powstania (angielsko-włoska propozycya podziału G. Śląska, odpowiadająca zaledwie ¼ głosów oddanych za Polską) Korfanty oświadcza:

„Uważam Traktat Wersalski za wyraz sprawiedliwości, za środek mający przeciwdziałać wojnom w przyszłości. Ludność polska G. Śląska przyjmie lojalnie werdykt sprawiedliwy Rady Najwyższej, ale nigdy nie podda się arbitralnym interpretacyom plebiscytu, gwałcącym oczywiście wolę ludności. W rozpaczy swojej ludność raczej zniszczy wszystkie warsztaty pracy, niż ponownie uchyli karku pod jarzmo kapitalistów niemieckich. Żadna ludzka władza nie będzie w stanie od tego ich powstrzymać".

Na zarzut Lloyd George'a, że Polacy walczyli w szeregach niemieckich i że nie urządzali powstań przeciw Niemcom nierozbrojonym. Korfanty odpowiada:

„Pan zdaje się zapominać o tem, że służbę wojskową w Niemczech wymuszano od ludności najbrutalniejszymi środkami. Pan zapomina o tem, że około 15.000 Górnoślązaków przeszło do armii Hallera, że dalsze tysiące straciło życie przy przekradaniach się przez front na stronę aliantów. Twierdzenie, że Górnoślązacy nie podnieśli się przeciw potędze militarnej, którą największe armie świata dopiero po pięciu latach mogły zdruzgotać, jest w ustach męża stanu Pańskiej miary okrutnem szyderstwem. Dalej Pan zapomina o tem, że pierwsze powstanie śląskie miało miejsce w roku 1919, zanim Niemcy zostały rozbrojone".

Następnie Korfanty zbija twierdzenie, jakoby ruch powstańczy na G. Śląsku był militarną inwazyą Rzeczypospolitej polskiej „Powstanie górnośląskie — oświadcza — nie potrwałoby ani jednego dnia, gdyby szeregi powstańców nie składały się z samych Górnoślązaków i gdyby ci Górnoślązacy nie służyli swej świętej sprawie z przekonania i entuzyazmu. Oskarżać rząd warszawski jako winowajcę, jest świadomem przesunięciem istoty rzeczy. Z drugiej strony zdziwiony jestem, że nic nie słyszę o pytaniach, skąd walczący z nami Niemcy mają pancerne pociągi, pancerne samochody, artyleryę etc. Stwierdzam jednak, że to nie są Niemcy mieszkańcy Górnego Śląska, ale są to często członkowie Reichswehry i niezawsze przebrani po cywilnemu".

W końcu Korfanty wzywa Lloyd George'a, aby „odwołał oskarżenie przeciwko bohaterskiemu ludowi górnośląskiemu i położył kres jego walce na śmierć i życie przez wydanie sprawiedliwej decyzyi na podstawie Traktatu Wersalskiego".

Doroczny Zjazd nauczycielstwa szkół średnich.

(Korespondencya „Głosu Narodu").

Częstochowa, Zielone Świątki.

II. Drugi dzień obrad poświęcony był sprawom Towarzystwa i omawianiu zgłoszonych wniosków. Dłuższe sprawozdanie imieniem Zarządu gł. przedstawił p. Bojasiński. W dyskusyi zabierali głos dr. Dawidowski, Koch, Weiner, Malski, Wyspiański, Marcinkowski, Augustyński, Długopolski, Bykowski, Radomski, Wojtunik, Kujawski, Janik, Vogel, Orzech. Placzek, Kautsky, Butkowski, Urbański, Tomanek, Godula, Chełmiński i inni. — Omówiono krytycznie działalność Towarzystwa. Między licznymi wnioskami były zmierzające do ożywienia pracy Kół prowincyonalnych, kwestyo policzalności lat służby, sprawy unormowania emerytury, wymiaru należytości za godziny nadliczbowe w szkołach zawodowych, wykładów na uniwersytetach z zakresu wiadomości obywatelskich, sprawa założenia banku nauczycielskiego, sprawa połączenia harcerstwa z całym programem wychowawczym dla ujęcia i skierowania pracy planowo i łącznie ku jednemu celowi itp.

W związku z Walnem Zgromadzeniem odbyło się w przedzień Zjazdu Walne Zebranie członków „Książnicy Polskiej" T. N. S. W. Ze zysku za ostatnie półrocze w kwocie 768.992 Mk. 17 fen. uchwalono przeznaczyć członkom 15% dywidendy, na kolonie wakacyjne uczniów szkół średnich 100.000 Mk., na fundusz stypendyjny obrońców m. Lwowa 20.000 Mk., dla autorów, których dzieła zostały wyczerpane w okresie sprawozdawczym 100.000 Mp., bonifikaty członkom w zakupie książek w „Książnicy" 10%, a wreszcie na potrzeby G. Śląska 100.000 Mk.

* * *

W pierwszy dzień Zielonych Świąt zwiedzili prawie wszyscy delegaci zjazdu w godzinach popołudniowych klasztor Jasnogórski, oprowadzani przez ks. prałata Ciesielskiego, katechetę gimn. w Częstochowie. Po zwiedzeniu klasztoru i biblioteki zebrani udali się do kościoła, gdzie przed odsłoniętym obrazem Cudownej Matki Boskiej przemówił w podniosłych słowach ks. prałat Ciesielski, którego mowa na temat poszanowania ideału narodowo-religijnego wywarła głębokie wrażenie.

Wieczorem tegoż dnia odbyło się zebranie koleżeńskie w hotelu „Polonia". Podczas skromnej wieczerzy wygłoszono szereg mów okolicznościowych. Przemawiali: ks. prof. Ciesielski, prof. Janik, prof. Koch, wizytat Makowski, prof. Dziama i inni. Uczestnicy zebrania złożyli przy tej sposobności 17.189 Mk. na pomoc G. Śląska.

* * *

Wreszcie kilka refleksyi. Na zjazd stawili się delegaci ze wszystkich stron Polski; brakło natomiast przedstawiciela Min. Oświecenia, co z przykrością należy stwierdzić i podkreślić. Z radością widziało się doskonałą zgodność wśród delegatów, zanikły różnice dzielnicowe, które gdzieindziej jeszcze ciągle występują — obrady utrzymano w harmonijnym nastroju.

Wysoki poziom obrad usiłował obniżyć p. Müller (del. z Sandomierza), który wyzyskując odosobniony wypadek nietaktu księdza w szkole, zaatakował religijne wychowanie, zarzucając mu gwałcenie sumienia młodzieży, a następnie wystąpił przeciwko rzekomemu prześladowaniu młodzieży socyalistycznej przez władze szkolne. Dostał jednak należytą odprawę od prof. Dziamy (Tarnów), który stwierdził, iż po raz pierwszy na walnem zebraniu T. N. S. W. agitowano. Ks. Piwowarczyk zaś (z Krakowa) stwierdził, że przymus religijny tak, jak go p. Müller przedstawił, wcale nie jest zasadą religijnego wychowania w szkole; poza tem pedagogia nie wyklucza przymusu, jako środka do wyrobienia obowiązkowości, a w praktyce jest on stosowany stale przez nauczycieli (choćby np. przy braniu udziału przez młodzież w obchodach narodowych).

I jeszcze jedno! Delegaci (zwłaszcza z Kongresówki) wskazali na destruktywną robotę t. zw. Związku zawod. nauczycieli szkół średnich. Jest to organizacya stojąca pod rozkazami P. P. S., popierana przez kapitalizm żydowski; to też stanęła dziś do walki z T. N. S. W. i otwarcie przeciw niemu występuje. Należy jak najbardziej stanowczo przestrzedz profesorów przed tą organizacyą, a Zarząd główny T. N. S. W. winien wezwać Związek zawod. naucz. szkół średnich do zagrania w otwarte karty; może być pewnym poparcia ogółu profesorów.

W końcu podnieść należy, że ogólne wrażenie z zebrania było dodatnie i nauczycielstwo jest świadome swojego obowiązku i celu, którym jest stworzenie dobrej szkoły, dobrego nauczyciela, a prawdziwych obywateli z powierzonego sobie młodego pokolenia, i że w tej pracy chce łączyć najnowsze zdobycze pedagogii z duchem chrześcijańskiego ideału wychowania dla pomnożenia młodego państwa o zastępy karnych i wyrobionych ludzi-obywateli.

W. K.

Rekwizycya Zakładu im. Helclów.

Z poważnych kół obywatelstwa krakowskiego otrzymaliśmy następujące uwagi:

Często — i to słusznie — słyszy się u nas narzekania na brak instytucyi humanitarnych. Pod tym względem daliśmy się wyprzedzić daleko przez inne kraje, a wobec opłakanych naszych stosunków finansowych bodaj kiedy się z nimi na tem polu zrównać zdołamy. Tem więcej przeto należałoby utrzymać i jak najtroskliwszą otaczać opieką to niewiele, co w tej dziedzinie posiadamy. Kraków zaliczał do najpoważniejszych instytucyi dobroczynnych Zakład Helclów. Przeznaczonym on był przez szlachetnych fundatorów na przytułek dla nieuleczalnych chorych pod zarządem Sióstr Miłosierdzia. W czasie wielkiej wojny Zakład wiele ucierpiał, bo gmach zajęty był przez szpital wojskowy. Nareszcie teraz właśnie, po siedmiu latach, władze wojskowe opuściły go i oddały z powrotem na przeznaczenie pierwotne. Że jednak w dzisiejszych warunkach kapitał fundacyjny nie byłby zapewne wystarczył na pokrycie utrzymania nieuleczalnych, zamierzał zarząd Zakładu przeznaczyć część budynku dla chorych płacących. W ten sposób byłoby się zabezpieczyło kwestyę finansową, odpowiedziało z pewnością najbliżej intencyi fundatorów, — a co nie najmniej ważne, przyczyniło choć w części do uregulowania nieznośnych stosunków w ciasnych szpitalach krakowskich, których przepełnienie jest od dawna prawdziwą plagą nieszczęśliwych chorych. Tymczasem — jak słychać — kuratoryum pod naciskiem z góry „wynajmuje" drugie piętro Zakładu Helclów na pomieszczenie biur Izby skarbowej. Znane są powszechnie obecne trudności co do mieszkań i umieszczeń. Jednakowoż zdawałoby się, że instytucye dobroczynne w pierwszym rzędzie przed rekwizycyą przymusową zabezpieczone być powinny. Ograniczanie ich i ścieśnianie jest krzywdzącem dla całego społeczeństwa, krzywdzącem przedewszystkiem dla nieszczęśliwych biednych i chorych. Wiadomo nam, że stosy podań tych biedaków o przyjęcie zalega od lat w biurach Zakładu Helclów, bo póki szpital wojskowy był tam zakwaterowany, nie było dla nich miejsca. Byłoby niesłusznem i niesprawiedliwem, gdyby i teraz w chwili opuszczenia gmachu przez szpital wojskowy, znaczna jego część miała być odjęta istotnemu i jedynemu jego wedle woli fundatorów przeznaczeniu, t. j. celom humanitarnym. Jeżeli więc dotąd rekwizycyi ze strony magistratu nie było, to i tem lepiej.

Jeżeli zarządzenie już nastąpiło, to społeczeństwo ma prawo się domagać, ażeby je cofnięto. Dla Izby skarbowej znajdzie się inne pomieszczenie. Ale Zakład Helclów musi być zachowany dla celów, na jaki go szlachetni założyciele przeznaczyli i jednej z pierwszych, a tak, niestety, rzadkich u nas instytucyi humanitarnych ograniczać i nadwerężać nie wolno.

Protest sekcyi ekonomicznej Rady m. Krakowa

Na wczorajszem posiedzeniu Sekcyi ekonomicznej Rady m. Krakowa sprawę zamierzonego zajęcia Zakładów im. Helclów i im. Lubomirskich na cele pomieszczenia Izby skarbowej, względnie Województwa krakowskiego poruszył radny m. K. Holeksa, występując stanowczo przeciw zamierzonemu umieszczeniu w wymienionych zakładach biur i urzędów państwowych, gdyż oznaczałoby to nietylko naruszenie aktu fundacyjnego i woli Fundatorów, ale również zakwestyonowanie istnienia obu zakładów. Rząd dokonawszy raz zajęcia tychże zakładów na swoje cele zapewne conajmniej na dłuższy okres czasu — jeżeli wogóle nie na zawsze — zechciałby je zatrzymać dla siebie, co tem łatwiej by mu przyszło, że kuratoryum zarządzające temi zakładami Rząd sam mianuje. Władze państwowe powinny na cele pomieszczenia swych urzędów podjąć bezzwłocznie budowę własnych gmachów, a nigdy nie zajmować lokali instytucyi użyteczności publicznej.

Radny m. K. Holeksa przedstawił wniosek wzywający Prezydyum miasta do przedsięwzięcia wszelkich kroków, jakie okażą się potrzebne, w celu uniemożliwienia zajęcia obu wymienionych zakładów. Za tym wnioskiem oświadczyli się inż. Adelman i wiceprezydent Rolle, który wyjaśnił, że Gmina nie posiada niestety żadnego wpływu na zarządy tych zakładów, które niewątpliwie mogłyby energiczniej działać w celu zapewnienia sobie środków na utrzymanie instytucyi.

Z wyjaśnień, których udzielił wiceprezydent Sare, wynika, że część kuratoryów obu zakładów, chcąc widocznie pozbyć się ciężaru trosk o ich utrzymanie, skłania się do myśli dobrowolnego wydzierżawienia Rządowi przeważnej części lokalów zakładów, a dochód z tego źródła osiągnięty miałby być użytym na utrzymanie chłopców, względnie starców gdzieindziej. Oczywiście społeczeństwo nigdy na podobną kombinacyę nie udzieli swej aprobaty. Oba wymienione zakłady muszą pozostać tem, czem były i służyć zakreślonym przez Fundatorów celom.

Iskierki.

Wszędzie jednacy.

Szeroko i z wielkiem oburzeniem rozpisuje się prasa żydowska o pogromie żydów w Palestynie, urządzonym przez Arabów. Z powodu chaotycznych telegramów, sprawozdań, artykułów i protestów trudno było wyrobić sobie zdanie o charakterze tych wydarzeń. Dopiero syonistyczny „Nowy Dziennik" w ostatnim numerze wygadał się z kilku szczegółami, które odsłoniły rąbek zasłony z wstydliwie ukrywanej prawdy.

Zaburzenia te, jak wiadomo, wydarzyły się 1 Maja, w dniu socyalistycznego święta, a ich tło zdradza „Nowy Dziennik", który podając „szczegóły zajść antyżydowskich w Jaffie dn. 1 maja", pisze dosłownie:

„Rozdzielono (!) 1 maja proklamacye, wydane przez organizacye robotnicze i komunistów. Ci ostatni wydali też odezwę po arabsku". „Próbowali komuniści urządzić pochód po dzielnicach arabskich z zamiarem pozyskania Arabów dla ich demonstracyi. Arabowie odpowiedzieli na zaproszenie (!) biciem..."

Teraz wszystko jest jasne... Żydzi rozpoczęli już w Palestynie komunistyczną, wywrotową agitacyę wśród ludności arabskiej. Nie trudno też domyśleć się, jakie to były odezwy pisane po arabsku i jakie w pochodzie niesiono napisy, którémi „zapraszano" ludność arabską do udziału w demonstracyi... Znamy żydowsko-komunistyczną robotę w Polsce i jej zuchwałe prowokacye...

Ale okazuje się, że tylko w Polsce żyd-bolszewik może bezkarnie naigrawać się ze świętości narodowych i religijnych, może rozrzucać tysiącami prowokacyjne odezwy, godzić w byt państwa i narodu... Taka robota spotkała się z odruchem oburzenia nawet... w „państwie żydowskiem!" I to właśnie tak boli żydów...

KRONIKA.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 209-tą Komisya gospodarcza dowództwa 2 armii; 210-tą funkcyonaryusze Komendy policyi państwowej, Kraków-miasto; 211-tą urzędnicy Magistratu m. Krakowa; 212-tą Polski Związek piekarzy w Krakowie; 213-tą pracownicy biurowi krakowskiej Gazowni miejskiej; 214-tą ku czci ś. p. Marty z Bortkiewiczów Morelowskiej, i 215-tą Kolonia polska w Holandyi — wpłacając po 30.000 Mk. za cegiełkę.

KTO FAŁSZUJE BANKNOTY?

Policya krakowska aresztowała Szlamę Jurystę z b. Kongresówki, podejrzanego o puszczanie w obieg fałszywych banknotów 1000-markowych. Podczas rewizyi znaleziono przy aresztowanym 5 sztuk tychże falsyfikatów.

Kraków, 19 maja.

PROF. DYBOWSKI W KRAKOWIE. We wtorek i piątek ubiegłego tygodnia bawił w Krakowie prof. Dybowski Jan, delegat rządu francuskiego. Tu zwiedził nasze pamiątki historyczne, poczem odbył dłuższą konferencyę w Małopolskiem Towarzystwie rolniczem, zaznajamiając się z celami i metodami pracy Towarzystwa. W towarzystwie prof. Jury i Dra Nowaka, zwiedzono następnie Związek ekonomiczny Kółek rolniczych i jego składy, Związek „Jajo", Studyum rolnicze, jego zakład na Prądniku Czerwonym, „Glinkę" szkółkę drzew owocowych Towarzystwa ogrodniczego, oraz ogród i plantacye szparagów prof. Brzezińskiego na Sudole. Z Krakowa udał się prof. Dybowski do Wielkopolski.

POSADY NA KRESACH WSCHODNICH. Dla zabudowania kresów wschodnich potrzeba inżynierów, architektów, budowniczych, leśników, techników, rachunkowców, przedsiębiorców-rzemieślników i wyszkolonych biurowych sił pomocniczych. Stanowiska wyznaczy się w miastach kresowych. Warunki będą oznaczone indywidualnie. W zasadzie postanowiono: płace wyższe od tutejszych, zwrot wszelkich wydatków podróży i przeniesienia, ułatwienia i udogodnienia życiowe, aprowizacyjne i mieszkaniowe.

Zgłoszenia, odpowiednio udokumentowane, przesyłać pod adresem: Inż. L. Ramult, dyrektor Odbudowy, Kraków, Krzysztofory.

SPRAWY MIEJSKIE. W dniu 17 b. m. odbyło się posiedzenie Komisyi plantacyjnej, na którem załatwiono sprawy: budżetu na upiększenie miasta na rok 1921, regulacyi etatu w zarządzie ogrodnictwa miejskiego, oraz poprawy opuszczonych grobowców osób zasłużonych dla miasta. Wkońcu uchwalono, by gmina, przy obecnej reorganizacyi samorządów gmin i powiatów, starała się uwolnić od ponoszenia odszkodowań za przyłączenie gmin podmiejskich do Krakowa.

REJONOWA SPRZEDAŻ MĄKI KUKURUDZIANEJ. Magistrat zawiadamia, że sklepy rejonowe będą sprzedawały w bieżącym tygodniu od piątku 20 b. m., za odłączeniem 130 odcinka legitymacyi, po 25 dkg. mąki kukurudzianej, w cenie po 21 Mk. za 1 kg.

FAŁSZERZE BANKNOTÓW PRZED SĄDEM. Drugi dzień rozprawy przeciw fałszerzom 100-koronówek czeskich rozpoczął się przesłuchaniem oskarżonego Kotarby. Ten na pytania przewodniczącego albo wcale nie odpowiada, albo daje ciche, lakoniczne odpowiedzi, udając obłąkanego. Po przesłuchaniu Kotarby, odczytano szereg listów, pisanych przez „obłąkanego" do dozorczyni, w których ten uwiadamia ją o wyniku badania jego stanu umysłowego. Korespondencya ta została odkrytą i spowodowała ponowne zbadanie stanu umysłowego oskarżonego, które zakończyło się orzeczeniem, że Kotarba nie jest umysłowo chory. Z kolei przesłuchiwano trzech dalszych oskarżonych, a to Bromowicza, Prusa i Dra Dröhlicha, kandydata adwokackiego. Wszyscy ci do winy się nie przyznają. Szczególnie ostatni czuje się „pokrzywdzony" zeznaniem Kotarby w śledztwie policyjnem co do jego udziału w całej tej aferze. Oświadcza, że Kotarba wplątał go w tę sprawę ze zemsty, podejrzywając go, że sprowadził na nich policyę. Po przesłuchaniu Dra Dröhlicha, rozprawę na ten dzień zakończono.

WIELKA HODOWLA SZCZURÓW. Otrzymujemy zażalenia, że w dwupiętrowej oficynie domu przy ul. św. Tomasza l. 32 grasuje nietylko w nocy, ale i w biały dzień taka masa szczurów, że lokatorowie spotykają się z nimi na schodach. W sieniach powygryzały szczury dziury, któremi wychodzą swobodnie o każdej porze. Jest to wprost skandalem, aby w kamienicy w śródmieściu, zresztą niesłychanie niechlujnej, takie panowały stosunki i mogła rozwinąć się na taką skalę hodowla szczurów, zwierząt roznoszących zarazki epidemicznych chorób. Spodziewamy się, że miejski Urząd zdrowia zwróci uwagę na ten prywatny zakład hodowli szczurów.

RESTAURACYE — TRAFIKAMI. Dziwnym każdemu musi się wydać fakt, że podczas, gdy trafiki b. Kongresówki zapełnione są wszelkiego gatunku wyrobami tytoniowymi, których każdy obywatel nabyć może w dowolnej ilości, u nas ogonki tytoniowe są nadal na porządku dziennym. Równocześnie kwitnie pasek lepszemi sortami tytoniowemi, których można dostać w dowolnych ilościach po kawiarniach, cukierniach i t. p. w cenie, przekraczającej w dwójnasób ceny rządowe. Ci nieliczni, którzy w Dyrekcyi skarbu otrzymują asygnaty na lepsze wyroby tytoniowe, najczęściej obejść się muszą sortami poślednego gatunku, bo tylko takie trafikarze oferują kupującym. Nie trudno więc sobie wytłómaczyć przyczynę braku lepszych tytoniów w trafikach, a nadmiaru w restauracyach, którą to zagadkę przy dobrej woli niewątpliwie i Dyrekcya skarbu rozwiąże. Byłoby wskazanem, aby Dyrekcya ta przez swoich urzędników baczniej kontrolowała tranzakcye trafikantów, a uwagi znaczone na blankietach asygnat tytoniowych, grożące karami na niechcących wydać przepisanych ilości tytoniu, nie pozostawiała jedynie na papierze.

Z Polski i ze świata.

KURATOR P. SOBIŃSKI W POW. NOWOTARSKIM, NA SPISZU I ORAWIE. W dniach 10—13 b. m. lustrował kurator O. S. L., p. St. Sobiński, w towarzystwie kraj. wizytatora Dra Mikulskiego i inspektora spisko-orawskiego, p. Habera, szkoły powszechne na Spiszu i Orawie, oraz szkoły powszechne i gimnazya w Nowym Targu i Zakopanem. Na Spiszu dotarł p. kurator przez Łapsze Niżnie do Niedzicy, na Orawie przez Jabłonkę do Lipnicy, obdarzając podczas lustracyi dzieci szkolne obrazkami, medalikami i książeczkami. Panuje ogólna opinia, że nasze władze szkolne od pierwszej chwili przyłączenia Orawy i Spisza do Polski zajęły się szczerze, rzetelnie i poważnie szkolnictwem na przyłączonym terenie, to też i owoce tej pieczołowitości są widoczne.

W gimnazyum nowotarskiem miał p. kurator sposobność przysłuchania się produkcyi orkiestry gimnaz., która pod batutą p. Stastnego, wykonała bardzo poprawnie wieniec pieśni podhalańskich i marsz na cześć tegorocznych abituryentów-bohaterów, układu samego kapelmistrza. Przed opuszczeniem zakładu przemówił p. kurator gorąco do młodzieży, zachęcając ją do służby Ojczyźnie w imię hasła: „Dla Ciebie Polsko i dla Twej chwały".

Nauczycielstwo szkół powszechnych okręgu nowotarskiego miało właśnie w dniu 13 b. m. konferencyę pod przewodnictwem inspektora p. Icieka, w sprawie najnowszych planów naukowych. W konferencyi brał udział p. kurator.

Lekcye wzorowe na temat: „Geografia Ziemi Podhalańskiej" w kl. VII żeńskiej i „Kowal w kuźni" w kl. I męskiej wypadły doskonale i były wzorem i przykładem, czego i jak uczyć należy. Na lekcyi geografii Podhala wyzyskano bardzo zręcznie pierwiastki swoistej kultury podhalańskiej, co należy z naciskiem podkreślić i policzyć na dobro szkoły i nauczycielstwa.

PROTEST POWIATU KROŚNIEŃSKIEGO W SPRAWIE G. ŚLĄSKA. Dnia 5 b. m. zebrani na rynku w Krośnie obywatele pow. krośnieńskiego uchwalili protest przeciw zamierzonemu pogwałceniu praw ludu górnośląskiego i wezwali rząd, by podjął jak najenergiczniejsze kroki w obronie G. Śląska.

PILZNO DAŁO 6500 MK. NA DAR 3 MAJA. Zarząd Macierzy szkolnej Ks. Cieszyńskiego przesyła podziękowanie mieszkańcom Pilzna za zbiórkę 6500 Mk. na dar 3 Maja, które zebrano, dzięki zabiegom uczenic pp.: Cichowskich, Mazurkiewiczównej, Orłowskiej, Ślizówny i Szczeblikównej.

NIEMCY NA OBCHODZIE 3 MAJA. W ostatnich czasach daje się zauważyć na Pomorzu znaczne zbliżenie Niemców do Polaków. Doszło nawet do tego, iż jedno z Towarzystw niemieckich w Bydgoszczy chciało koniecznie przyłączyć się do obchodu Konstytucyi 3-go Maja i wziąć w nim udział z dawnym sztandarem niemieckim. I trzeba było długo tłumaczyć temu Towarzystwu, że Konstytucya 3 Maja niczem nie zasłużyła sobie na to, by jej rocznicę czczono kolorem czarno-białym i sztandarami zdobnymi w pruskie orły.

BUDŻET OŚWIATY. Jak się dowiaduje „Kuryer Warszawski", oświata otrzymała w projekcie budżetu państwowego na rok bieżący znacznie lepsze uposażenie, aniżeli w latach uprzednich. Kiedy bowiem wydatki na oświatę nie przekraczały dotychczas 2 proc. ogólnej sumy wydatków państwa, to w obecnym budżecie preliminowano na nią nieco więcej aniżeli 5 procent.

AMERYKA DLA INTELIGENCYI POLSKIEJ. Organizacya amerykańska „The American Commonwealth Fund" przesłała na ręce amerykańskiej administracyi ratunkowej w Warszawie sumę 90 tysięcy dolarów, która stanowi trzeci z kolei dar „Commonwealth Fund", przeznaczony specyalnie dla inteligencyi polskiej.

Pierwszy dar 62.500 dolarów rozdany był w całej Polsce w naturze; z drugiego daru — 112.500 dolarów — około 85 proc. rozdano w naturze, zaś 15 proc. posłużyło na założenie w Warszawie kuchni dla inteligencyi: trzeci dar w stosunku 75 proc., użyty będzie na założenie nowych kuchni i klubów dla inteligencyi.

Organizuje się już w Warszawie restauracya klubowa dla profesorów wyższych uczelni, która wydawać będzie 500—600 obiadów i kolacyi, oraz większa restauracya (1200—1500 obiadów dziennie) dla innych pracowników na polu umysłowem. Podobne instytucye mają też być otwarte we wszystkich głównych miastach Polski, a mianowicie: we Lwowie, Krakowie, Poznaniu i Wilnie.

Judaica.

CO TO JEST BÓŻNICA? Motel Folman z ul. Muranowskiej w Warszawie opowiada w „Hajncie": Ostatniej soboty „wyrzucono" Motla Folmana z bóżnicy przy ul. Muranowskiej 17, gdzie „modli się już 20 lat". Wyrzucono go za to, że jest on „mizrachistą", czyli syonistą konserwatywnym. Mniejsza zresztą, „za co" go wyrzucono. Idzie o to, żeby ogół polski raz się dowiedział, co to za instytucya taki „dom modlitwy", z którego wyrzucają ludzi tam się modlących za to, że mają inne przekonania. W którym to kościele chrześcijańskim pytają kogo o przekonania? I czy się kiedy odbywa „wyrzucanie" kogo z kościoła? Ale bóżnica, to „ghetto", w którem wszyscy znają się wzajemnie. Jednego wyrzucają za przekonania, a drugi jest pod terrorem takim, że patrząc na wszelkie nadużycia, nawet antypaństwowe, nie zdradzi, bo zemsta żydów jest gorsza od więzienia.

Ze spraw wojskowych.

900 ORDERÓW „VIRTUTI MILITARI". Naczelny Wódz postanowił rozdać 900 odznaczeń „Virtuti Militari" za poszczególne etapy działań wojennych, a zwłaszcza rozbrojenie Niemców, obronę Lwowa, powstanie poznańskie, za Wilno, Kijów, za kontratak 4 i 2 armii od Wieprza do pruskiej granicy, oraz za operacyę tychże armii nad i za Niemnem.

Ze spraw ukraińskich.

AGITACYA ZA WASYLEM HABSBURGIEM. Pewne koła emigracyi ukraińskiej coraz bardziej zaczynają agitować za niedoszłym królem ukraińskim, z którego teraz chciałyby zrobić hetmana-monarchę. „Chliborobska Ukraina" i „Ukraińskij Hołos" piszą o nim z zapałem; niejaki Czykałenko np. zapewnia czytelników, iż Ukrainę zbawić obecnie może tylko jakiś obcy hetman-wódz, nie [illegible]

ani nie Petlura, musi to być jakiś nowy Wareg, nowy książę obcy, któryby przyszedł na Ukrainę ze swoją gwardyą i zaprowadził na niej porządek, bo republika, to pieśń dalekiej przyszłości. „Książę-Wareg" natomiast stanie ponad partyami i potrafi zaprowadzić tak oczekiwany ład na Ukrainie!

BEZRUCZKO W MIEJSCE PAWLENKI. Po przyjęciu dymisyi Pawlenki, rząd ukraiński mianował prowizorycznym jego zastępcą gen. Bezruczkę, b. komendanta 6 ukr. dywizyi.

LIKWIDACYA RZĄDU PETLURY. Najrozmaitsze wieści krążą z powodu likwidacyi rządu Petlury w Tarnowie. Chodzą wieści, iż cały rząd przenosi się do Wiednia, to znów na Węgry. Jednocześnie mówi się wiele o zniesieniu rządu, a utworzeniu władzy „demokratycznego hetmana".

Zawiadomienia i komunikaty.

DARY NA RZECZ AKADEMIKÓW. W ostatnich czasach złożono na ręce rektora Uniw. Jagiell. kilka hojnych darów na rzecz młodzieży akademickiej i tak: p. radca Wohnaut złożył imieniem urzędników referendarskich kwotę 1850 Mk. na rzecz kuchni akademickiej; na tenże cel p. Wacław Anczyc kwotę 500 Mk., oraz pp. Zygmunt i Hanna Swolkienowie 10.000 Mk. Towarzystwo akcyjne dla przemysłu spirytusowego i chemicznego złożyło, za pośrednictwem p. dyr. Józefa Kossakiego, kwotę 20.000 Mk. na tenże cel, Tow. akcyjne Reim i Sp. przesłało na fundusz zapomogowy dla biednych akademików kwotę 15.000 Mk., a Towarzystwo akcyjne „Krakus" kwotę 25.000 marek, wreszcie firma Truszkowski (dawniej Niesiołowski) w Sukiennicach ofiarowała 1 sztukę płótna na prześcieradła dla akademików, mających zamieszkać w koszarach Kościuszki przy ul. Rajskiej.

Wszystkim tym ofiarodawcom rektor Uniw. wyraża imieniem Senatu i imieniem młodzieży akademickiej jak najgorętsze podziękowanie.

Z „POLONII". Nadzw. walne zebranie Tow. młodzieży akad. „Polonia" odbędzie się dzisiaj, 19 b. m., w lokalu Tow., ul. Kanonicza 15, I p., o godz. 8.15 wieczorem.

KRADZIEŻ AKTÓW W T. S. L. Wczoraj personal biura Zarządu głównego T. S. L. przy ul. św. Anny 5, spłoszył dwóch wyrostków, którzy, rozbiwszy dwie szafy, stojące w przedpokoju, wynieśli stare akta z T. S. L. Złodzieje porzucili książki rachunkowe i akta i zbiegli, niemniej jednak część aktów zdołali przedtem wynieść.

Dyrekcya T. S. L., która o wypadku zawiadomiła natychmiast policyę, prosi publiczność, aby przy sposobności zakupów w mieście i owijaniu towarów w stary papier zwracała uwagę na to, czy nie znajdą się akta T. S. L.

WYKŁADY O MALARSTWIE FRANCUSKIEM w epoce Napoleona prof. Dra Jerzego Mycielskiego, zapowiedziane na tydzień bieżący, odbędą się w dniach 28, 30 i 31 b. m.

„KANAŁ SPŁAWNY KRAKÓW-WARSZAWA". W Krak. Towarzystwie technicznem (ul. Straszewskiego 1, 28) wygłosi w piątek dnia 20 b. m. o godz. 7 wiecz. p. Karol Peszkowski referat na powyższy temat.

PROMOCYA. Pan Stanisław Ostachowski, rodem z Krakowa, kapitan W. P., otrzymał dnia 12 b. m. w Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora wszech nauk lekarskich.

NEKROLOGIA.

† Zofia Rogoszówna. W zeszłym tygodniu — jak już donosiliśmy — zmarła w Szczawnicy Zofia Rogoszówna, córka ś. p. Józefa Rogosza, założyciela naszego pisma. Młoda ta autorka niepowszedniego talentu całą swą twórczość poświęciła dzieciom. Najlepszą jej powieścią dla dzieci są „Pisklęta", rzecz pełna głębokiego odczucia duszy dziecięcej i miłego, za serce chwytającego sentymentu. Z pośród innych jej utworów wymienić należy „W małym dworku", „O gdakaczu, gdakuli i gdakulence", bajkę wierszem i prozą, nadto tom poezyi, na który złożyły się utwory ś. p. Zofii i jej siostry, Józefy Pieńkowskiej, oraz przeróbki sceniczne baśni dla dzieci. Zgon ś. p. Rogoszówny jest rzeczywistą stratą dla literatury polskiej, gdyż zmarła autorka posiadała szczery talent, a że nie [illegible] do imion głośnych, to przypisać należy także... prawdziwemu talentowi, gdyż ten gardzi zawsze autoreklamą.

Wczoraj odbył się na cmentarzu krakowskim cichy pogrzeb autorki „Piskląt". Liczne duchowieństwo odprowadziło zwłoki jej na wieczny spoczynek, a ostatnią posługę oddało, oprócz rodziny i najbliższych, grono profesorów uniwersytetu i szkół średnich, artyści, literaci i dziennikarze. Nie zapomniały dzieci o ukochanej autorce, gdyż na grobie złożono wieniec z bzu z napisem „Od polskich dzieci".

Z teatrów krakowskich.

PREMIERA „IDEALNEJ ŻONKI" I 50-LETNI JUBILEUSZ ADOLFINY ZIMAJER. Dziś występuje nasz teatr z jedną z najlepszych operetek F. Lehara z „Idealną żonką", z p. Schupp-Strzyszowską w partyi tytułowej. Inne role kreują pp.: Korabianka, Kaden, Minowicz, Ostoja Ostrowski i p. Zimajer, obchodząca jubileusz 50-lecia pracy scenicznej, w ciągu której stała się jedną z najwybitniejszych artystek, jakie teatr wogóle wydał. Zespół dramatyczny przygotowuje nową komedyę mistrza francuskiego, W. Sardou, p. t. „Rozwiedźmy się".

WIELKI WIECZÓR BALETOWY z udziałem znakomitych dwóch par baletowych: Sylwina i Juliana Baliszewskich i Leokadyi i Józefa Ciesielskich, odbędzie się w teatrze „Nowości" w poniedziałek 23 b. m. Bilety na ten wieczór są już do nabycia w kasie [illegible] J. Rudnickiego, Linia A-B 44.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Czwartek 19 b. m.: „Rozbitki" Blizińskiego.
Piątek 20 b. m.: „Orlątko" Rostanda.
Sobota 21 b. m.: (Nowość) „Księga Hioba", komedya w 3 aktach B. Winawera.

Repertuar Teatru Powszechnego.

Czwartek 19 b. m.: „Idealna żonka".
Piątek 20 b. m.: „Idealna żonka".
Sobota 21 b. m.: „Idealna żonka".

Repertuar „Bagateli".

Czwartek 19. b. m.: „Ładna historya".
Piątek 20 b. m.: „Dobrze skrojony frak".
Sobota 21 b. m.: „Ładna historya".

Repertuar „Nowości".

Czwartek 19 b. m.: „Hazard" (występ baletu).
Piątek 20 b. m.: „Hazard" (występ baletu).

Obrady Sejmu.

(Dokończenie sprawozdania sejmowego ze str. 1)

Pitt przyklasnął rozbiorom Polski.

Daleką jest odemnie myśl niedoceniania bezgranicznych ofiar sprzymierzonych armii. Polska wiecznie pamiętać je będzie. Ale protestować musimy przeciw użyciu przeciw nam na naszą szkodę śmierci tych nieszczęśliwych rodaków naszych, którym nie oszczędzona została ostatnia boleść i sromota niewoli, padnięcia w pruskim mundurze, walcząc przeciwko własnej wolności. I to jest pewne, że wpędzili ich w ten mundur mężowie stanu **od Wilhelma Pitta począwszy, który przyklasnął rozbiorom** Polski poprzez kongres wiedeński, do tych, którzy obojętnie pozwolili na utopienie w morzu krwi powstania polskiego. Jeżeli społeczeństwo polskie, upatrując głównego zaborcę w Rosyi, raczej przeciwko niej utworzyło legiony, to stwierdzić muszę najdobitniej, że **wojska te nie walczyły nigdy przeciwko Anglii, Francyi i Włochom**, czy Stanom Zjednoczonym, **lecz jedynie przeciwko Rosyi carskiej. Wojsk polskich, walczących z własnej woli przeciw państwom sprzymierzonym, wogóle nie było, a zamiar Niemiec stworzenia milionowej armii z Polaków za cenę najwyższej pokusy, bo za cenę niepodległości państwowej, odparty został zgodnie przez całe społeczeństwo polskie.** O tem wie każdy Polak, że wskrzeszenie swojej niepodległości zawdzięcza Polska zachodnim sprzymierzeńcom. Jeżeli chodzi o ścisłość, to należy przypomnieć, że oprócz krwi francuskiej, angielskiej i włoskiej, **lała się także obficie krew szlachetnego narodu amerykańskiego Stanów Zjednoczonych**, które dobrowolnie i bezinteresowanie poszły do wojny o nowy porządek świata i spawiedliwość. Świadomy tego jest każdy Polak i zaiste nie było potrzeba przypominać tego Polsce podczas wielkiej wojny.

Wilno przyznane Litwie?

P. Lloyd George poczynił też w mowie swojej wynurzenia dotyczące sprawy wileńskiej. Dowiadujemy się z jego mowy, **że Wilno zostało rzekomo przyznane Litwie** (głosy: to ciekawe!), że nawet istnieje umowa międzynarodowa Francyi i Anglii, Włoch i Stanów Zjednoczonych, **mocą której Wilno miałoby być przyznane Litwie. Jest to zupełna nowość dla rządu.** (Głos: to jest po prostu śmieszne). Nie mogę się oprzeć wrażeniu, że zachodzi tu jakieś nieporozumienie, bo trudno mi przypuścić, aby o tak żywotnej sprawie przynależności państwowej części żywego organizmu narodu polskiego zadecydowano w zupełnej tajemnicy przed tymże narodem.

Francya stoi za Polską.

Jeżeliby końcowe słowa Lloya George'a rozumieć się chciało jako **uprawnienie „Niemiec do wkroczenia zbrojnego na Górny Śląsk**, to byłoby to niewątpliwie przeciwne prawu wyrażonemu **w traktacie wersalskim. Przed chwilą otrzymał rząd polski od rządu francuskiego** stanowcze **zapewnienie, że rząd francuski nie dopuści do tego, aby sprawa górnośląska była inaczej rozstrzygnięta, jak na podstawie traktatu wersalskiego i wyniku plebiscytu i że rząd francuski nie dopuści do tego, aby uzbrojone oddziały niemieckie i amunicya z Niemiec mogły przejść granice Śląska Górnego.** (Głosy: **Niech żyje Francya! Oklaski w całej Izbie, wszyscy posłowie wstają z miejsc**).

Wobec takiego zapewnienia, rząd polski odwołuje się jeszcze do przywódców ruchu powstańczego i całego ludu górnośląskiego, aby ruch powstańczy zlikwidował i dał możność sprawiedliwego rozstrzygnięcia losu Górnego Śląska przez państwa sprzymierzone.

Marszałek Sejmu zaproponował otwarcie dyskusyi nad mową premiera dopiero po omówieniu sprawy w komisyi dla spraw zagranicznych. Izba na to zgodziła się, poczem w poczuciu powagi chwili, posiedzenie zamknięto. Następne odbędzie się w piątek.

Lloyd George skonfundowany.

Paryż. P. A. T. W. B. K. donosi: Wedle wiadomości „Matina", **Lloyd George zaniepokojony przyjęciem, jakiego doznała jego mowa we Francyi,** polecił urzędowi spraw zagr., aby telegraficznie **porozumiał się z rządem francuskim** w celu doprowadzenia jeszcze przed najbliższem posiedzeniem rady najwyższej do **spotkania z Briandem.** Sądzą jednak, że spotkanie takie nie dojdzie do skutku i oczekują, że oświadczenie złożone przez angielskiego ambasadora w Paryżu, że Anglia nie myśli o pozwoleniu Niemcom na wysłanie wojsk na G. Śląsk, uspokoi do pewnego stopnia opinię publiczną we Francyi.

GIOLITTI PRZY BOKU L. GEORGE'A.

Nauen. (E. Ex. Radio). Według „Secolo" oświadczyć miał Giolitti, że solidaryzuje się w zupełności z mową Lloyd Georgea wygłoszoną w izbie gmin.

Wrażenie na G. Śląsku.

Bytom. P. A. T. **Odpowiedź Brianda na mowę Lloyda George'a wywarła na G. Śląsku ogromne wrażenie.** Prasa polska zamieszcza także od siebie odpowiedzi na mowę Lloyda George'a, wszystkie stwierdzające, że Lloyd George myli się bardzo, jeśli sądzi, że zastraszy Górnoślązaków, zachęcając Niemców do interwencyi zbrojnej na G. Śląsku. **Górnoślązacy są zdecydowani w obecnem powstaniu walczyć aż do ostatecznego wyzwolenia z pod jarzma pruskiego.**

Wydział prasowy nacz. Komendy wojsk powstańczych wydał osobne pismo ulotne z mową Llyoda George'a i odpowiedzią Brianda, oraz z ogłoszonem urzędowo stanowiskiem Włoch w sprawie górnośląskiej, jakoteż z głosami prasy francuskiej w sprawie G. Śląska i mowy Lloyda George'a.

NOWE INSTRUKCYE DLA KOMISYI KOAL.

Paryż. (E. E.) „Journal" podaje wiadomość z Londynu, że sprzymierzeni przesłali przedstawicielom swoim na G. Śląsku **nowe instrukcye, w których kładą jak największy nacisk na konieczność przedłożenia przez komisyę międzysojuszniczą jednolitego raportu.**

Czy już porozumienie?

Nauen. (E. Expr. Radio). Wedle doniesień Havasa z Londynu, **zebranie najwyższej Rady nie odbędzie się w Paryżu,** ponieważ — jak donosi „Echo de Paris" — **nastąpiło wyjaśnienie nieporozumień między Lloydem George'm a Briandem w rozmowie telefonicznej.** Wiadomość tę potwierdza urzędownie niemiecki korespondent w Londynie. Rozstrzygające załatwienie kwestyi górnośląskiej zostało odłożone. Według „Daily News", chcą angielskie koła rządzące, ażeby rozstrzygnięcie w kwestyi G. Śląska odstąpić Lidze narodów, która ma się wkrótce zebrać.

Nauen. (E. Expr. Radio). Według doniesień z Bazylei, zakończy się ostatni pojedynek Lloyd George'a z Briandem kompromisem, **przyczem Polacy pokrzywdzeni zostaną tylko formalnie, Niemcy zaś realnie.**

Kompromisowy projekt Sforzy.

Paryż. P. A. T. (Havas). Według „Petit Parisien" rządy państw sprzymierzonych czynią obecnie wszelkie przygotowania do ostatecznych rokowań w sprawie G. Śląska, które prawdopodobnie odbędą się w najbliższym czasie. **Sforza podobno kończy obecnie wypracowanie projektu rozwiązania sprawy, który, zdaniem jego, nadaje się do przyjęcia zarówno przez Francyę, jak i Polskę.**

Paryż wobec Korfantego.

P. Dr. Kasterska pisze nam z Paryża o wrażeniu powstania w stolicy Francyi:

„Trudno przesądzać skutki realne powstania, z łatwością jednakże zdać sobie można sprawę z wrażenia moralnego, jakie ono wywołuje: jest to **świadectwo polskości G. Śląska dla cudzoziemców,** którzy nieraz, a nawet najczęściej, nie mają żadnego pojęcia o naszej geografii ani historyi. W przeciwieństwie też do prasy angielskiej, która woła na alarm, dowodząc, że Korfanty to nowy d'Annunzio i nowy Żeligowski, **prasa francuska odnosi się do komisarza śląskiego z pewnym podziwem, jako do przewodnika całego ruchu powstańczego.** W każdym razie jest on dziś dla prasy paryskiej un homme du jour i wzbudza ogólne zainteresowanie, które łatwo może się zamienić w entuzyazm, jeżeli leader górnośląski przyjeżdżając do Paryża potrafi wyzyskać sytuacyę.

Bardzo poważną zdobyczą moralną polską będzie, o ile się to uda polskim dyplomatom, przekonanie ogółu francuskiego, że **ruch górnośląski jest ruchem ludowym, że nie kieruje nim rząd polski, ani jakiś urojony polski imperyalizm, ale że począł się on w sferze robotniczej i chłopskiej, która domaga się swobody wyboru, jaki raz uczyniła podczas plebiscytu".**

KOMUNIKAT POWSTAŃCÓW.

Sosnowiec. (E. Expr. Radio). Komunikat powstańców donosi: W okolicy Wielkich Stanic nieprzyjaciel wykonał szereg ataków, które odparto. Niemcy cofnęli się, pozostawiając zabitych i rannych. W odcinku Raciborza i Olzy oddziały wywiadowcze nieprzyjacielskie ostrzeliwują placówki nasze z karabinów maszynowych i miotaczy min.

Bytom. (E. Expr. Radio). Władze powstańcze wystosowały do kard. Bertrama żądanie opieki nad uprowadzonymi do Niemiec Polakami, grożąc w razie okrucieństw niemieckich, zastosowaniem podobnych represyi na ludności niemieckiej.

STANOWCZA POSTAWA WOBEC KAPITALISTÓW NIEMIECKICH.

Warszawa. (Telef. wł.) Cywilny zarząd terenu zajętego przez powstańców wystosował do właścicieli hut i kopalń pismo, wzywające ich do zabezpieczenia bytu robotników, wobec tego, że robotnicy wszędzie podjęli pracę, kończy się wezwanie zagrożeniem, że o ile dotyczący do 20 b. m. godz. 6 wiecz. nie uczynią zadość żądaniu, powstańcy będą zmuszeni sami chwycić się środków do utrzymania ładu i życia gospodarczego na G. Śląsku.

CZESI W SZEREGACH NIEMIECKICH.

„Mor.-Sl. Dennik" donosi, iż w ostatnich dniach uciekło na G. Śląsk 400—500 poddanych czeskich z pow. głubczyckiego przyłączonego do Czech z obszaru G. Śląska. Wstąpili oni do ochotniczych formacyi niemieckich, zwabieni dziennym żołdem 75 marek i odszkodowaniem w razie zranienia w wysokości 30.000 marek.

Żyd posłem Stanów Zjedn. w Polsce?

Warszawa. (Telef. wł.) Francuska „Libre Parole" notuje pogłoskę kursującą po dziennikach amerykańskich, że posłem amerykańskim w Polsce zostanie mianowany żyd. „Libre Parole" przypuszcza, że Polska uzna taką nominacyę za akt nieprzyjazny.

Rada ministrów.

Warszawa. P. A. T. Rada ministrów 17 b. m. uchwaliła **termin wprowadzenia w Małopolsce województw na dzień 1 września 1921 r.** Dalej uchwalono rozporządzenie w przedmiocie ustalenia tymcz. opłat od patentów na wyrób trunków, przetworów wódczanych i spirytusu, oraz drożdży, tudzież na sprzedaż trunków na obszarze m. zaboru rosyjskiego, rozporządzenie w przedmiocie zmian w opodatkowaniu piwa na obszarze b. zaboru ros. i austr., rozporządzenie o podwyższeniu i ujednostajnieniu akcyzy od zapałek.

WYKONANIE TRAKTATU RYSKIEGO.

Warszawa. (E. Expr.) **Rada min. mianowała** przewodniczącym **mieszanej** komisyi reewakuacyjnej **w Moskwie,** oraz przewodniczącym komisyi zwrotu zabytków b. ministra Ant. Olszewskiego. Przewodniczącym mieszanej komisyi rozrachunkowej z siedzibą w Warszawie mianowany został b. min. skarbu Grabski. (Przewodniczącym tej komisyi z ramienia sowietów będzie prawdopodobnie Obołeński).

KONFERENCYA WOJEWODÓW MAŁOPOLSKICH.

Warszawa. (E. E.) Dziś w Ministerstwie spraw wewnętrznych odbywa się konferencya wszystkich świeżo mianowanych wojewodów małopolskich w sprawie organizacyi województw.

Bajki o polskiej „sławackiej legii".

Koszycki dziennik „Kasai Munkacs" podaje wiadomości o „legii słowackiej", której komenda wraz ze „słowacką narodową Radą" przebywa w Krakowie (?). Na czele legii stoi kapitan Tibor Bornemisza. Cała legia jest podzielona na 3 oddziały. Pierwszy z nich wojskowy, składający się z około 500 byłych oficerów i podoficerów c. k., ubrany jest w mundury polskie i na kołnierzu nosi monogramy S. L. Oddział ten pełni służbę graniczną od Zakopanego do Łupkowa. Oddział drugi pracuje nad wznieceniem irredenty na Słowaczyźnie, posyłając swoich agentów z mowami i broszurami agitacyjnemi. Trzeci oddział stara się wytworzyć w Polsce jak najbardziej madziarofilski nastrój. Legia ta ma mieć zwolenników nawet wśród czeskiej armii.

Międzynarodowy kongres chrz.-społeczny

Podczas Zielonych Świąt odbył się w Budapeszcie dwudniowy **kongres międzynarodowy chrześcijańsko-społeczny.** Z Polaków przybył sekretarz generalny chrześc. związku zawodowego Chąciński z Warszawy. Przedstawiciele zagraniczni przyjęci zostali przez naczelnika państwa Horthy'ego, który w swojem przemówieniu zaznaczył, że poczucie narodów najzupełniej nie sprzeciwia się łączeniu się w związki międzynarodowe.

Dyplomatyczne kroki rządu niemieckiego.

Berlin. P. A. T. (B. Wolffa). Dzienniki donoszą, **że interwencya niemiecka w sprawie G. Śląska ograniczyła się do kroków dyplomatycznych w Londynie, Paryżu i Rzymie.** Rząd niemiecki prosił państwa koalicyjne, aby starały się odpowiedniemi środkami siły o przywrócenie stanu prawnego na terytoryum plebiscytowem.

OSTATECZNY WYNIK WYBORÓW DO PARLAMENTU WŁOSKIEGO.

Lyon. (E. Expr. Radio). W wyniku ostatnich wyborów w skład parlamentu włoskiego weszło 90 socyalistów, 80 nacyonalistów fassistów, 12 komunistów, 35 republikanów, 7 bezpartyjnych, 5 Słowian. Tworzy się „blok narodowy", którego cyfry szczegółowe nie są jeszcze znane.

STAN STRAJKU GÓRNIKÓW W ANGLII.

Londyn. P. A. T. Biuro kor. donosi: Powszechnie oczekują podjęcia nowych rokowań między górnikami a właścicielami kopalń. Spodziewają się, że rokowania doprowadzą obecnie do celu, ponieważ większość górników zgodziła się na ustępstwa.

Wiadomości gospodarcze.

ZNOWU WZROST CEN WĘGLA. Przedstawiciele Rady zjazdu przemysłowców i górników w Warszawie złożyli memoryał, wykazujący wzrost kosztów wydobycia węgla, domagając się dodatku w kwocie 600 marek za tonnę. Wyznaczono nową cenę 1300 marek za tonnę.

NAFTY STARCZY NA 100 LAT? Według obliczeń amerykańskich geologów, rezerwy naftowe na całej kuli ziemskiej dadzą się określić cyfrą około 10.000 milionów tonn (70.000 milionów barył), co przy rocznej produkcyi światowej 600 milionów barył, wystarczy na 100 lat. Pierwsze miejsce w wydobywaniu ropy zajmują Stany Zjednoczone, produkując przeciętnie 62 proc. produkcyi światowej rocznie.

KURSA.

Zurych. P. A. T. Zamknięcie giełdy z dn. 18 b. m.: Berlin 9.62 i pół, Holandya 200.50, Nowy Jork 556, Londyn 22.27, Paryż 47.30, Medyolan 30.85, Bruksela 47.30, Kopenhaga 100.50, Sztokholm 131, Chrystyania 92, Madryt 76, Buenos Aires 175, Praga 8.50, Budapeszt 2.70, Zagrzeb 4.22 i pół, Bukareszt 9.95, Warszawa 0.66, Wiedeń 1.47 i pół, austr. stempl. —.

Warszawa. P. A. T. Giełda z dnia 18 b. m. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych gotówka: tranz. 895—912, sprzedaż 942, kupno 885, Nowy Jork czeki: tranz. 920—915, franki francuskie czeki: tranz. 75, sprzedaż 78, kupno 74, funty szterlingi czeki: tranz. 3575, marki niemieckie czeki: tranz. 16.60—16.45, sprzedaż 16.60, kupno 15.75, Gdańsk: tranz. 16.60—16.46, sprzedaż 16.60, kupno 15.75, korony austryackie czeki: tranz. 154, korony czeskie czeki: tranz. 14—14.25.

Wiedeń. P. A. T. Renta majowa 109, austr. renta koron. 109, renta lutowa 109, węg. renta koron. 290, losy tureckie 3402, pryorytety kolei południ. 3020, Anglobank 1725, Bankverein 1220, Bodenkredit 2530, austr. zakł. kred. 1620, Bank depozyt. 900, Laenderbank 2530, Merkury 1120, Unionbank 1090, Bank obrot. 815, Zivnostenska 3200, kolej półn. 17800, Lwów—Czerniowce 3202, koleje austr. 4230, kolej południ. 2200, Alpiny 5830, Berg u. Huetten 10060, Krupp 1518, Huta Poldi 4260, Pragskie Tow. przem. żelazn. 10.000, Rima 4650, Skoda 2950, Zieleniewski 4080, Apollo 5000, Fanto 22300, Galic. Karpackie 14000, Galicya 25100, Schodnica —, Siersza 3200.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 18 maja 1921 r. L. 103.

	ofiarow.	żądano	tranzakc.
Waluty i dewizy:			
Dolary St. Zj.	845·—	875·—	—·—
" kanadyjskie	—·—	—·—	—·—
Franki francuskie	68·—	70·—	70·—
" belgijskie	—·—	—·—	—·—
" szwajcarskie	—·—	—·—	150·—
Funty szterlingi	—·—	—·—	—·—
Marki niemieckie	14·—	15.—	14·50
Korony austryackie	1·40	1·50	1·45
" czecho-słowackie	12·—	13·—	12·50
" szwedzkie	—·—	—·—	—·—
" duńskie	—·—	—·—	—·—
" norweskie	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	—	15	14·—
Liry włoskie	38·—	42·—	—·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie po 500 rb.	—·—	—·—	—·—
" dumskie " 100 "	—·—	—·—	—·—
" " " 1000 "	—·—	—·—	
Papiery lokacyjne:			
4% Poż. kraj. K. 1893	92·—	94·—	—·—
4% " " szkolna R. 1908	82·—	84·—	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1913	91·—	93·—	—·—
4½% " " " 1914	91·—	93 -	—·—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1909	89 —	91·—	—·—
4% " " Lwowa	86·—	88·—	—·—
4½% Obl. kom. Banku kraj.	96·—	98·—	—·—
4% " "	89·—	91·—	—·—
4% " kolej.	84 —	86·—	—·—
4½% Listy zast. Banku Kraj.	103·—	105·—	—·—
4% " "	96·—	100·—	—·—
4½% " " Banku hipot.	99·50	101·50	—·—
4% " " " " 60 l.	95·50	97·50	—·
4½% " " Bku Małopolskiego	98·—	100·—	—·—
4½% " " Ziem. Banku Kred.	95·—	97·—	—·—
4½% " " Tow. Kredyt. ziem.	104·—	106·—	—·—
4% " " " "	96 —	98 —	—·—
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy I—IV em.	525·—	575·—	—·—
" " " V em.	—·—	—·—	—·—
Bank Hipoteczny	650·—	700·—	—·—
" Małopolski	750·—	800·—	—·—
Ziemski Bank Kredytowy	675·—	725·—	—·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	500·—	—·—	—·—
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	—·—	—·—	—·—
Bank Handlowy w Warszawie	—·—	—·—	—·—
Bank Kredytowy w Warszawie	2500·—	2600·—	—·—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	4200·—	4600·—	—·—
Bank Komercyalny	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	—·—
„Merkur" T. A. Bank i Kantor wym.	—·—	—·—	—·—
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i III em.	775·—	875·—	780·—
Polskie Tow. Hand. (PT.H.) IV em.	725·—	775·—	750.—
Handlowa Spółka akc. „Impex"	—·—	—·—	—·—
Polski „Glob" Tow. transport. handl.	1750·—	1850·—	1790·—
Żegluga Polska	475 —	575·—	500·—
Warsz. Tow. akc. Handlu i Żeglugi	—·—	—·—	—·—
Zieleniewski	5800·—	6200 —	6000·—
Warsz. Ska akc. Budowy Par. I. em.	—·—	—·—	—·—
Warszaw. Sp. akc. Bud. Par. II. em.	2000·—	2200·—	—·—
„Lemiesz" fabryki maszyn roln.	4500·—	4800·—	—·—
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln.	2600·—	2700·—	—·—
Trzebinia fabr. masz. i narz. roln. 4em	2400.—	2600.—	—·—
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	—·—
„Automotor" fabryka samochodów	1900·—	2100·—	2050·—
Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa	—·—	—·—	—·—
„Górka" fabryka cementu	6300·—	7200·—	—·—
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	5000·—	5800·—	—·—
„Tepege" Tow. dla przeds. górnicz.	6600·—	7000·—	—·—
Ska akc. przem. naf. i gazów ziemn.	—·—	—·—	—·—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	—·—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya"	—·—	—·—	—·—
A. T. dla przem. ol. skal. (d. D Fanto)	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta	1450·—	1700·—	1650.—
Elektrownia w Sierszy III. em.	1500·—	1700·—	1600.—
„Oikos" T. A.	3800·—	3900·—	—·—
„Pezet" Powszechne zakłady budowl.	900·—	1000 —	—·—
Fabryka przetw. tłuszcz. w Trzebini	2600·—	2850· —	—·—
„Krakus" Zjedn. fabr. przetwor. wysk.	3600·—	3900 —	—·—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	5000·—	5500 —	—·—

NADESŁANE.

Podaję do publicznej wiadomości, że syn mój, Józef Armatowicz, z firmą „Bolesław Armatowicz" sklep i pracownia jubilerska w Krakowie, niema zgoła nic wspólnego i że za jego zobowiązania ani rzeczona firma, ani ja nie biorę żadnej odpowiedzialności. (765)

Zofia Armatowicz
właścicielka firmy „Bolesław Armatowicz".

Wydawca: w zastępstwie Polskiej Spółki prasowej K. Hołoksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.